

Marcin Janakowski

"W cytatach – dzieje Skarżyska-Kamiennej, czyli literacka pigułka", Bożena Piasta, Starachowice 2010 : [recenzja]

Z Dziejów Regionu i Miasta : rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej 2, 175-176

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bożena Piasta,
W cytatach – dzieje Skarżyska-Kamiennej,
czyli literacka pigułka,
t. I, Starachowice 2010, ss. 378

„Czarownica z Rejowa”, czyli Bożena Piasta, skonstruowała pracę poniekąd prekursorską. Skonstruowała, ponieważ jest to zestawienie fragmentów publikacji naukowych, wywiadów, wspomnień, poezji, prozy i w końcu twórczości samej autorki. Prekursorka dlatego, że dotąd nikt nie przedstawił dziejów miasta opierając się na dotyczących go cytatach, autorstwa naukowców, artystów i polityków z różnych epok. Ze względu na treść książkę można by również nazwać od Rydna do „Mesko”, czyli historia terenów wokół dzisiejszego miasta. Autorka znana z zamiłowania do regionu, przywołuje wspomnienia wielu postaci, każde dotyczące tych stron. Z pewnością mało kto przypuszczał, że o Bzinie wspominały takie osoby jak marszałek Józef Piłsudski czy Stefan Żeromski. Zaskakujący jest także fakt, iż jedną z modelek Wyspiańskiego była późniejsza skarżyska nauczycielka Wanda Szybalska lub to, że na skarżyskiej stacji stołował się Jarosław Iwaszkiewicz w drodze do ulubionego Sandomierza (choć dziś zapewne takiego ryzyka by nie podjął). Nazwa Bzin zawarta była także w twórczości Henryka Sienkiewicza, w utworze zatytułowanym *Na polu chwały*. Przywoływanie tych ciekawostek nie świadczy jednak o wyjątkowości tego miejsca. Węzły kolejowe, bliskość ważnych ośrodków takich jak Kielce, Sandomierz, Radom uwieczniły ziemię skarżyską we wspomnieniach różnych postaci. Odnalezienie ich i umieszczenie pośród prac naukowych, i literackich jest miłym dla czytelnika dodatkiem.

Wydaje się jednak, że książka jest przeznaczona tylko dla mieszkańców Skarżyska, którzy wielokrotnie mogą uśmiechnąć się czytając kolejną stronę. Nakład pracy jaki włożyła autorka jest niepodważalny. Ogromny jest także zakres tematyczny. Podróż rozpoczyna się od informacji o kopalniach hematytu, a kończy na wybuchu II wojny światowej. Mnogość materiałów nie jest tutaj jednak plusem. Wiele informacji nie zgadza się z aktualnym stanem wiedzy, a artykuły, w oparciu o które pani B. Piasta prezentuje dzieje miasta, niejednokrotnie doczekały się nowszych i dokładniejszych wersji.

Książka ta z pewnością powstawała długi okres czasu. W takich wypadkach autorzy narażeni są na potocznie mówiąc „zestarzenie się” materiałów. Można również dywagować nad doborem informacji i tekstów źródłowych. Autorka nie będąc historykiem, podjęła się zadania bardzo trudnego. Oddzielenie faktów od legend i mitów nie jest rzeczą prostą. Granica między tymi zjawiskami, zdaje się niekiedy zanikać w omawianej książce. Jeżeli jest to cel zamierzony, to został osiągnięty, w innym wypadku jest to dość niebezpieczny zabieg.

Czytając tę pracę nie sposób nie zwrócić uwagi na jakość edycji. Czarno-białe wydawnictwo, w którym zawarto wiele ilustracji, prezentuje się dość ubogo, zwłaszcza że wspomniane obrazy miały być istotnym uzupełnieniem tematu. Rzeczą najbardziej rażącą są błędy (miejmy nadzieję edytorskie) w nazwach, nazwiskach, datach, a niekiedy i wydarzeniach.

B. Piasta przekazała czytelnikom pracę interesującą. Przepiękne opisy przyrody i magii Rejowa oraz dzieje Skarżyska przez pryzmat obserwacji całej rzeszy postaci są godne pogratulowania. Pracy tej nie powinno się jednak traktować jako źródła informacji i faktów, gdyż z wielu powodów, m.in. tych wymienionych wyżej, nią nie jest. Występują tam liczne błędy i niedociągnięcia.

Reasumując, literacka magia, którą autorka włada w sposób fascynujący po raz kolejny stawia ją w rzędzie współczesnych twórców regionalnych podań. Historię natomiast najbezpieczniej zostawić historykom.

Marcin Janakowski